

Agnieszka Walecka

**TOTALITARNA RZECZYWISTOŚĆ  
VÁCLAVA HAVLA I HERBERTA MARCUSE'A JAKO PRZYKŁAD  
KONWERGENCJI WSCHODU Z ZACHODEM**

Zanim w 1989 roku Václav Havel został prezydentem Czechosłowacji, jako dysydent – założyciel organizacji obrony praw człowieka *Karta 77* – spędził wiele dni w więzieniu. „Dużo rozmyślał wtedy o systemie, który go wsadził do więzienia i o rzeczywistej naturze zła, który ten system ucieleśniał”<sup>1</sup>, przytoczmy słowa Francisa Fukuyamy.

W eseju *Sila bezsilnych*, opublikowanym na początku lat osiemdziesiątych, Havel opowiedział historię o kierowniku sklepu warzywnego, która na stałe weszła do kanonu zarówno literatury, jak i polityki jako alegoria totalitarnej (komunistycznej) rzeczywistości.

Esej ten sprowokował mnie do szerszego ujęcia rozważań Havla nad jednostką uwięzioną w sztucznej rzeczywistości. W niniejszej pracy postaram się wykazać, że niezależnie od reżimu politycznego, mechanizmów władzy, państwo generuje zniewoloną jednostkę, pozbawioną własnych myśli, uczuć i żyjącą według określonego schematu nie będącego prawdziwym życiem, lecz sztucznie wytworzoną egzystencją nastawioną na tzw. fałszywe potrzeby, dla podtrzymania władzy. Początkowo teza ta może wydawać się zaskakująca. Trudno bowiem wyobrazić sobie, że zarówno system komunistyczny, jak i kapitalistyczny posługują się podobnymi, a w zasadzie takimi samymi mechanizmami panowania nad społeczeństwem.

Jednak, jak postaram się udowodnić, obydwa systemy są systemami totalitarnymi, totalnymi. Owo zaskakujące podobieństwo przedstawię wspierając się analizą dwóch dzieł: Václava Havla, *Sila bezsilnych* – traktującego o systemie komunistycznym w Czechosłowacji oraz Herberta Marcuse'a – *Człowiek jednowymiarowy*, dotyczącego zniewolenia jednostki w systemie kapitalistycznym.

---

<sup>1</sup> F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 1996, s. 243.

## Alibilistyczna podstawa władzy

Alibilizm jako podstawa władzy – to, można powiedzieć, słowo klucz dla Václava Havla. Posłużyło mu ono do jak najdokładniejszego zobrazowania wszystkich aspektów stosunków społecznych, istniejących w czechosłowackiej totalitarnej rzeczywistości. Havel posłużył się historią kierownika sklepu warzywnego, będącą alegorią systemu panującego w Czechosłowacji. Czytamy:

Kierownik sklepu warzywnego umieścił na wystawie między cebulą a marchwią, hasło „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” Cemu to zrobił? Co chciał przez to przekazać światu? Czy naprawdę jest osobie entuzjastą idei połączenia się proletariuszy wszystkich krajów? Czy jego zapał osiągnął takie rozmiary, że czuje nieprzepartą potrzebę zaznajomienia ze swoim ideałem szerokich rzesz narodu? Czy rzeczywiście zastanawiał się kiedyś, choć przez chwilę, jak takie połączenia miałyby się dokonać i co ono by oznaczało?

Kierownik sklepu został przedstawiony jako zwykły człowiek, bez głębszego wykształcenia, czy większej pozycji, który mimo to wstydziłby się wystawić napis *Boję się!* Należy zwrócić uwagę na kontekst, w jakim Havel używa słowa godność i zastanowić się, dlaczego autor zwraca uwagę, że takie przyznanie się do strachu byłoby uczciwsze od hasła komunistycznego. Fukuyama tłumaczy fakt ten następująco:

W komunistycznej Czechosłowacji wszyscy wiedzieli, że ludzie ze strachu robią rzeczy, których robić nie chcą. Strach, instynkt samozachowawczy, jest instynktem wrodzonym i wspólnym wszystkim ludziom. Dlaczego więc nie przyznać się, że jest się człowiekiem, a zatem czuje się strach?<sup>2</sup>

Odpowiedź łączy się z faktem, że kierownik jest przekonany, iż ma to pewną wartość. Bierze się ona z wewnętrznej pewności, że jest on czymś więcej niż sterowanym lękiem i potrzebami zwierzęciem, którym można za pomocą tych lęków manipulować.

Pojawia się pytanie, dlaczego kierownik to zrobił? Co popchnęło go takiego działania? Odpowiedź, dana przez Václava Havla, wydaje się być wystarczająco czytelna:

[...] zrobił tak dlatego, że tak robić należy, jeżeli człowiek chce wyjść w życiu na swoje; jest to jeden z tysięcy drobiazgów zapewniających stosunkowo spokojne bytowanie w zgodzie ze społecznością<sup>3</sup>.

Nie oznacza to naturalnie, że owemu kierownikowi nie przyświecały żadne głębsze motywy, ani że postąpił bez sensu. Hasło pełni tu bez wątpienia funkcję znaku, jest zaszyfrowanym wprawdzie, ale mimo to czytelnym powiadomieniem. Słownie można je przedstawić następująco:

Ja XY, kierownik sklepu warzywnego, czuвам i wiem, co powinienem zrobić; zachowuję się tak jak się tego ode mnie oczekuje, można na mnie polegać i nic mi nie można zarzucić; jestem posłuszny, toteż mam prawo żyć w spokoju<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Ibidem, s. 224.

<sup>3</sup> V. Havel, *Siła bezsilnych*, [w:] Hrabal, Kundera, Havel, red. J. Bałuch, Kraków 2001, s. 73.

<sup>4</sup> Ibidem.

Wiadomość ta nie jest wysyłana w przestrzeń bez celu, ma swojego konkretnego adresata, a jest nim tak zwana góra, czyli przełożeni kierownika sklepu. Można powiedzieć, że deklaracja ta jest tarczą ochronną, swoistym środkiem zapobiegawczym, którym kierownik posługuje się, aby uchronić się przed ewentualnymi donosicielami.

W związku z tym można zgodzić się z autorem, iż rzeczywiste znaczenie tego hasła jest bezpośrednio związane z ludzką egzystencją kierownika sklepu warzywnego. Odzwierciedla prawdopodobnie jedyny świadomy interes bohatera, a mianowicie w zawołowany sposób pozwala mu krzyczeć boję się i dlatego jestem bezgranicznie posłuszny władzy, światu, systemowi.

Boję się, ale nie mogę tego powiedzieć głośno (choć prawdopodobnie to właśnie ów strach jest jedynym prawdziwym uczuciem, jakie kierownikowi towarzyszy; prawdziwym, ponieważ pozbawionym bagażu fałszywych potrzeb, wpajanych przez system). Jednak, jak tłumaczy Havel, gdyby kierownik otwarcie pokazał strachliwą część swojego jestestwa, „byłoby to dlań przykre, wstydziłby się. Rzecz zrozumiała – jest przecież człowiekiem, ma więc poczucie ludzkiej godności”<sup>5</sup>.

Aby nie stracić poczucia godności, kierownik musi oszukać siebie i cały świat. Jest zmuszony ukryć niskie pobudki swojego posłuszeństwa i zastąpić je czymś wzniosłym, zrozumiałym dla wszystkich, czymś posiadającym czynnik ponadludzki. Narzędziem, które służy mu do budowania tej patetyczności swojego ja (a tak naprawdę upodabnia go do całej reszty społeczeństwa, pozwala na wiarę w zasadę, że wszyscy nie mogą się mylić) jest ideologia. Jak pisze Havel:

Ideologia jako pozorny sposób ustosunkowania się do świata, dający człowiekowi złudzenie, że jest jednostką autentyczną, godną, moralną. Ułatwia mu tym samym nabycie nią, jako atrapą, czegoś ponadjednostkowego i niekoniunkturalnego, ułatwiającą człowiekowi oszukanie własnego sumienia oraz zamaskowanie przed światem i przed sobą samą swego rzeczywistego położenia i niechlubnego *modus vivendi*<sup>6</sup>.

Można pokusić się o stwierdzenie, że jest to pełna godności manifestacja adresowana do góry, w dół, i na boki. Przytoczmy tu trafną uwagę Havla, że:

Jest to alibi, z którego może skorzystać każdy: od kierownika sklepu warzywnego, strach o posadę skrywającego pod płaszczykiem rzekomego zainteresowania łączeniem się proletariatusy wszystkich krajów, aż po działacza na samym szczycie, który pragnienie utrzymania się przy władzy może przystroić w słowa o służbie klasie robotniczej<sup>7</sup>.

Podsumowując – owa alibiliczna postawa pozwala wierzyć człowiekowi, że jest on częścią większej całości, a jego postępowanie jest zgodne z porządkiem ludzkim i ładem wszechświata. System totalitarny wymaga od jednostki przyjęcia właśnie monolityczności i uniformizmu, chociaż prawdziwe życie charakteryzuje się pluralizmem potrzeb.

Jednak należy zaznaczyć, że owo wrażenie, jakie ma człowiek, iż jest częścią jakiegoś planu, jakiejś całości jest już z gruntu alibiliczne. Havel wskazuje,

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>7</sup> Ibidem.

że jest to element, typowej dla systemu totalitarnego, kompleksowej manipulacji życiem i uczuciami jednostki; należy bowiem mieć na uwadze, że człowiek jest tylko i wyłącznie:

[...] nieważną śrubką w gigantycznej maszynie: jego znaczenie ogranicza się do funkcji w maszynie. Zatrudnienie, zamieszkanie, poruszanie się, przejawy życia społecznego i kulturowego, słowem wszystko musi być jak najściślej skrupowane ustalone i kontrolowane. Każde odchylenie od nurtu wyznaczonego przepisami jest uważane za błąd, samowolę i anarchię. Od kucharza w restauracji, który bez zgody aparatu biurokratycznego nie śmie przyrządzić dla swoich gości specjału odbiegającego od państwowej receptury, po piosenkarza, który bez zgody tegoż aparatu nie może na koncercie wykonać swojej nowej piosenki, wszyscy na każdym kroku omotani są biurokratyczną pajęczyną przepisów, stanowiących zgodny z prawidłowościami rozwojowymi produkt systemu posttotalitarnego, coraz częściej krępującego wszystkie intencje życia<sup>8</sup>.

Wydaje się godne podkreślenia, iż dla autora *Siły bezsilnych* także porządek prawny jest elementem, który służy systemowi totalitarnemu. Jest można powiedzieć pośrednią siłą alibiliczną, ponieważ to właśnie prawne uwarunkowanie życia tworzy złudzenie sprawiedliwości i ochrony społeczeństwa. Jest obiektywną siłą, która została usytuowana gdzieś ponad społeczeństwem, w rzeczywistości jest tylko manipulacją, złudzeniem, które ma mieć społeczeństwo. W swojej ocenie systemu prawnego, Havel jest w zasadzie bezkompromisowy, pisząc:

Ktoś, kto nie wiedziałby nic o życiu w naszym kraju, a znał tylko jego prawa, nie mógłby w ogóle pojąć na co się uskarżamy: cała ukryta manipulacja polityczna sądów i prokuratorów, ograniczenie działalności adwokatów, faktyczna niejawność rozpraw sądowych, samowola organów bezpieczeństwa i ich nadrzędność w stosunku do aparatu wymiaru sprawiedliwości, nonsensowne szerokie stosowanie niektórych, celowo mglistych paragrafów kodeksu karnego, jak też zupełna obojętność na pozytywne klauzule porządku prawnego (prawa obywatelskie) – wszystko to uszłoby oczywiście uwagi tego obserwatora. Nabralby przekonania, że nasz porządek prawny nie jest o wiele gorszy niż w innych państwach cywilizowanych, a właściwie nawet niemal się od tamtejszych nie różni<sup>9</sup>.

Można postawić pytanie, do czego prowadzi tak skonstruowany system prawny? Odpowiedź nasuwa się niemal automatycznie: zarówno dzięki takiej budowie kodeksów prawnych, jak i całego aparatu prawno-politycznego wszyscy mają alibi, ponieważ każdy postępuje zgodnie z przepisami prawa. Innymi słowy porządek prawny – przynajmniej w niektórych swoich aspektach jest jedynie fasadą, jednym z elementów świata pozorów.

Jeżeli zatem obywatel może zdemaskować ową fasadowość, jeżeli odkryje fałsz rządzący jego życiem, dlaczego taki stan rzeczy nadal istnieje? Havel odpowiada w następujący sposób:

[...] taki stan rzeczy istnieje dokładnie z tych samych powodów, co ideologia: buduje ów alibilistyczny most między systemem a człowiekiem, który ułatwia człowiekowi wejście do struktury władzy i służenie jej samowoli; alibi pozwala mu okłamać się złudzeniem, że nie robi nic prócz przestrzegania ustaw i obrony społeczeństwa przed przestępcami<sup>10</sup>.

Bez alibi nie byłoby możliwe werbowanie nowych sędziów, prokuratorów, funkcjonariuszy śledczych. A ciągłe powoływanie się na literę prawa, wzrost biurokracji, niekończące się rzesze urzędników oraz skomplikowane procedury

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 126.

<sup>9</sup> V. Havel, *Siła...*, s. 126-127.

<sup>10</sup> Ibidem.

postępowania w każdej, nawet najprostszej sprawie, umacniają tylko alibiczny system władzy i zwiększają jego wiarygodność.

### Totalnie jednowymiarowa rzeczywistość Herberta Marcuse'a

Rozkwit *Krytycznej teorii* szkoły frankfurckiej<sup>11</sup>, mający miejsce w latach sześćdziesiątych XX wieku, zdominował nowe spojrzenie na społeczeństwo oraz przyczynił się do rozpoczęcia dyskusji o obecnych w nim totalitarnych mechanizmach. Teoria pozostająca dotąd tylko w fazie spekulacji niespodziewanie stała się doktryną budzącą ogromne zainteresowanie, zwłaszcza wśród pokolenia młodej inteligencji. Jej przedstawiciele obwołani zostali reprezentantami zrewoltowanej młodzieży. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się wtedy Herbert Marcuse<sup>12</sup>; w roku 1964 ukazał się jego: *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego* – książka, która wywarła ogromne wrażenie na ruchu Nowej Lewicy. W dziele tym, jak pisze Józef Borgosz, znakomity znawca tematu, „jak w soczewce skupiły się wszystkie podstawowe idee Marcusego”<sup>13</sup>. Praca ta, według Hansa G. Helmsa, była „katechizmem ruchów lewicowo-radykalnych”<sup>14</sup>. Zdaniem Horsta Heimanna, owa rozprawa, obok *Dialektik der Aufklärung* Theodora Adorno i Maxa Horkheimera, nazwana została drugim kluczowym dziełem, które ukształtowało obraz społeczeństwa wśród ruchu Nowej Lewicy<sup>15</sup>.

W połowie lat sześćdziesiątych Herberta Marcuse'a niektórzy nazywali duchowym przywódcą ruchu, „pedagogiem rewolty, heroldem Nowej Lewicy”<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Termin wymyślony przez Maxa Horkheimera (jeden z najwybitniejszych przedstawicieli Instytutu Badań Społecznych – *Institut für Sozialforschung* – założonego w 1923 roku we Frankfurcie nad Menem),

Krytyczna teoria m.in. dotyczyła przekonania o zasadniczym schorzeniu całej cywilizacji, która wymaga globalnego przekształcenia, nie zaś cząstkowych napraw. Jednym z jej zasadniczych punktów było przekonanie, że świat zagrożony jest przez wzrost techniki, którą wspomaga nauka. Akcentowała, iż rozwój nowych kierunków naukowych, głównie scjentyzmu, pragmatyzmu, pozytywizmu, doprowadził do zubożenia nauki wobec wartości. Niezdolność poznania ludzkiego do wytwarzania sądów wartościujących nieuchronnie prowadzi do społeczeństwa totalitarnego, do coraz skuteczniejszych metod manipulowania ludźmi, do niszczenia kultury i zagłady osobowości.

<sup>12</sup> Herbert Marcuse (1898-1979) filozof, przedstawiciel pierwszego pokolenia szkoły frankfurckiej. Studiował w Berlinie i Fryburgu. Początkowo znajdował się pod wpływem systemów filozoficznych E. Husserla i M. Heideggera, w latach 1917-1919 aktywnie uczestniczył w działalności niemieckiej socjaldemokracji, następnie należał do grona głównych przedstawicieli niemieckiego marksizmu. W okresie międzywojennym, po dojściu do władzy Hitlera, opuścił Niemcy i udał się na emigrację do Stanów Zjednoczonych. Na stałe osiadł w Kalifornii, gdzie powstały wszystkie jego główne prace, w których marksizm dopełniony został elementami freudyzmu. W okresie buntu młodzieży w latach sześćdziesiątych stał się intelektualnym przywódcą ruchu, jego nazwisko widniało na sztandarach studenckiej rewolty w enigmatycznym skrócie 3M – Marcuse Marks Mao. Główne prace: *Rozum i rewolucja* (1941), *Eros i cywilizacja* (1955) *Człowiek jednowymiarowy* (1964), *Koniec Utopii* (1968).

<sup>13</sup> J. Borgosz, *Poglądy Herberta Marcuse'a jako współczesna postać neoanarchizmu i ultralewicowego rewizjonizmu*, [w:] *Bunt młodzieży oraz ultralewicowy oportunizm jako wyraz kryzysu współczesnego kapitalizmu*, Warszawa 1969, s. 33.

<sup>14</sup> H. G. Helms, *Fetisch Revolution*, Damstadt und Neuwied 1973, s. 86, [cyt. za:] A. Malinowski, *Szkola frankfurcka a marksizm*, Warszawa 1979, s. 286.

<sup>15</sup> H. Heimann, *Wissenschaftskonzeption, Pluralismuskritik und politische Praxis der Neuen Linken*, Aus politik und Zeitgeschichte, Beilage zur Wochenzeitung, Das Parlament 1970, t. 14/70, s. 9, [cyt. za:] A. Malinowski, *Szkola...*, s. 286.

<sup>16</sup> Ibidem. s. 287.

Należy jednak podkreślić, że pojawiały się również głosy krytyczne, dowodzące, że: „Herbert Marcuse i jego wątpliwe nauki zyskały w zbuntowanych środowiskach studenckich nieomal rangę świętości”<sup>17</sup>. Filozof przyjął pozę demagoga, wypowiadał się wielokrotnie w mediach, brał udział w licznych spotkaniach i sympozjach. Jednocześnie starał się zachować dystans wobec instytucjonalnych spotkań czy kongresów akademickich, gdzie obowiązywała większa dyscyplina intelektualna<sup>18</sup>.

Marcuse obwołany został ideologiem Nowej Lewicy, głównie przez tezy, jakie zawarł w drugim po *Eros i cywilizacja* popularnym dziele, *Człowieku jednowymiarowym*. Krytyka burżuazyjnej cywilizacji przemysłowej okazała się tematem, który szybko znalazł poparcie wśród młodego pokolenia studentów. Zdaniem niektórych badaczy w pracy tej zawarł Marcuse „rozwiniętą teorię współczesnej epoki”<sup>19</sup>. Filozof skupił się jednak nie tylko na – jak może to sugerować tytuł – analizie jednostki, ale i całego współczesnego społeczeństwa (rozważania dotyczą głównie społeczeństwa amerykańskiego, które poznał dokładnie, obserwując mechanizmy nim rządzące; należy przypomnieć, że mieszkał tam od czasów emigracji pracowników szkoły frankfurckiej). W rozprawie sformułował tezę o krytycznym losie współczesnego społeczeństwa przemysłowego, ale pewne myśli, dotyczące tej kwestii znalazły się już w jego wcześniejszej pracy *Eros i cywilizacja*, jak również w kilku mniejszych rozprawach napisanych w latach 1964-1968.

Główna oś rozważań w *Człowieku jednowymiarowym* skupia się na przekonaniu, że w rezultacie szybkiego postępu technicznego i związanego z nim równie szybkiego wzrostu dobrobytu, społeczeństwa przemysłowe (wysoko rozwinięte) stają się społeczeństwami jednowymiarowymi, zuniformizowanymi, totalitarnymi. Jednostka stanowiąca integralną część każdego społeczeństwa w przypadku społeczeństwa o charakterze totalitarnym staje się według Herberta Marcuse’a jednostką jednowymiarową. Marcuse stwierdza wręcz, iż:

Nasze współczesne społeczeństwo industrialne zmierza do totalitaryzmu [...] Rozwinięte społeczeństwo przemysłowe staje się bogatsze, większe i lepsze w miarę, jak utrwała to niebezpieczeństwo<sup>20</sup>.

Totalitaryzm według Marcuse’a nie jest ani polityczny, ani ekonomiczno-gospodarczy. To zjawisko, które funkcjonuje i manipuluje potrzebami ludzi w imię fałszywego celu ogólnego.

W obliczu totalitarnych cech naszego społeczeństwa – pisze Marcuse – tradycyjne pojęcie neutralności nie może być już ujarzmiane. Technologia jako taka nie może być odizolowana od zastosowania, do jakiego jest skierowana; społeczeństwo technologiczne jest systemem panowania, które działa już w pojęciu i konstrukcji techniki<sup>21</sup>.

---

<sup>17</sup> E. F. Ryszkowie, *O tzw. „nowej lewicy” w Stanach Zjednoczonych (sposstrzeżenia i refleksje)*, „Nowe Drogi” 1970, nr 11, s. 141.

<sup>18</sup> F. Ryszka, *Marcuse i „nowa lewica”*, [w:] *Współczesne doktryny antykomunistyczne na Zachodzie*, Warszawa 1972, s. 162.

<sup>19</sup> T. Pirker, *Herbert Marcuses metaphysische Revolution, ihre Jünger und Kritiker*, s. 127, [cyt. za:] A. Malinowski, *Szkola...*, s. 289.

<sup>20</sup> H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, Warszawa 1991, s. 3.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 12.

Dominacja technologiczna powoduje, że jednostka jest coraz bardziej ujarzmiana, jednak odbywa się to w sposób ukryty, zawoalowany. Marcuse utożsamia społeczeństwo przemysłowe z totalitarnym. Podkreśla, że w dawnych społeczeństwach, a także dyktaturach typu faszystowskiego władzę nad jednostką sprawowano głównie za pomocą siły fizycznej, terroru policyjnego. Teraz natomiast do tych tradycyjnych środków dyktatu faszystowskiego doszły nowe, przyniesione przez cywilizację technologiczno-naukową; są to:

- represja intelektualna,
- represja materialna,
- represja technologiczna,
- represja konsumpcyjna.

Osiągnięcia intelektualne i materialne spowodowały, że represyjne społeczeństwo może sprawować większą kontrolę nad jednostką niż społeczeństwo dyktatu faszystowskiego, nie musi do tego celu używać ani przymusu, ani siły fizycznej. Trafny wniosek wysuwa cytowany już w tej pracy badacz filozofii Herberta Marcuse'a, Józef Borgosz, który wskazuje, iż celem Filozofa było zwrócenie uwagi na fakt, że mimo zewnętrznych oznak wzrostu demokracji, zniewolenie człowieka uwielokrotniło się<sup>22</sup>. Mimo iż w społeczeństwie coraz więcej mówi się o demokracji, o wolności, jest to wolność tylko pozorna. W ten sposób powstaje swoisty unifikujący ludzi totalitaryzm, oparty na technice i ogromnej ilości oferowanych człowiekowi dóbr materialnych. Tendencja ta ma charakter rozwojowy, nie mogą jej przerwać nawet siły opozycji, ponieważ i one zostały opanowane za pośrednictwem techniki, wydajności pracy, masowo produkowanych dóbr materialnych. Obok represji typu fizycznego, zrodziła się represja nowego typu – represja intelektualna i konsumpcyjna. W wyniku tych czynników, jak stwierdza Marcuse:

Następuje zmniejszenie różnic między poszczególnymi grupami i klasami. Na tym wyrównaniu różnic w posiadaniu i korzystaniu z dóbr cywilizacyjnych polega nowa forma panowania nad siłami opozycyjnymi – nieterrotyczna represja i agresja jednocześnie<sup>23</sup>.

Rozwinięta w pracy *Człowiek jednowymiarowy* teza Marcuse'a, iż obecny totalitaryzm jest nieterrotyczny oraz nierepresyjny, a polega na ideologicznej, politycznej i ekonomicznej instytucjonalizacji zachowań ludzkich, jest mocno kontrowersyjna. Wybitny znawca teorii faszyzmu, Franciszek Ryszka, wyjaśnia, że instytucjonalizacja jest cechą kwalifikującą państwo jako faszystowskie<sup>24</sup>.

Herbert Marcuse podkreśla, iż totalitaryzm, czy faszyzm występuje pod różnymi postaciami, postaciami uwarunkowanymi systemami politycznymi i technologicznymi. Totalitaryzm hitlerowski miał charakter skrajnie terrorystyczny, natomiast w totalitaryzmie amerykańskim, obok elementów terrorystycznych – domi-

<sup>22</sup> J. Borgosz, *Herbert Marcuse i filozofia trzeciej siły*, Warszawa 1972, s. 151.

<sup>23</sup> *Va plus loin avec Herbert Marcuse*, wywiad dla „L' Express” 1968, nr 23/11, s. 54-54, [cyt. za:] J. Janicki, *Drogi i manowce buntu młodzieży w krajach kapitalistycznych*, „Nowe Drogi” 1970, nr 2, s. 34-48.

<sup>24</sup> F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego*, Warszawa 1964, s. 24.

nują cechy nieterrorystyczne. Filozof wysuwa śmiałą tezę, że Stany Zjednoczone zdążają w stronę totalitaryzmu przy jednoczesnym zaliczaniu się do krajów o największej wolności<sup>25</sup>.

W społeczeństwie przemysłowym, tłumaczy Marcuse, zniesiona została autonomia jednostki. Nie ma już takiej sfery jej życia, która nie byłaby pod kontrolą aparatu państwowego. Państwo naturalnie nie posługuje się terrorem jako metodą sprawowania władzy. Realizuje ono swoje totalitarne panowanie za pomocą bardziej wysublimowanych metod<sup>26</sup>. Według Marcuse'a „spontaniczne pierwotne uczucia ulegają w dzisiejszych czasach nie tyle brutalnej przemocy, a raczej są sterowane i katalizowane przez skuteczne socjotechniki”<sup>27</sup>. Państwo stara się ingerować w publiczną i prywatną sferę jednostki, kształtując jej konformistyczne zachowania. Panowanie w społeczeństwie przemysłowym ma jeden cel – rozszerzenie władzy aparatu na wszystkie sfery ludzkiego życia, totalne podporządkowanie jednostki władzy aparatu. W społeczeństwie takim wolność jest problematyczna, staje się bowiem formą panowania. Technika służy do tego, aby wprowadzić nowe formy kontroli społecznej oraz społecznej integracji. Czyż nie takie właśnie jest przesłanie eseju Havla?

Nie bez znaczenia dla totalitarnego modelu społeczeństwa jest wpojone człowiekowi (już z czasów pierwotnej hordy) poczucie frustracji i lęku. Elementem wspólnym dla Marcuse'a i Havla jest stwierdzenie, że przywołanie neurotycznej osobowości, prowadzi do utworzenia rezerwuaru dla neofaszystowskiego stylu życia i umierania<sup>28</sup>. Elementem szczególnie eksponowanym przez filozofa jest strach, który staje się nieodłącznym czynnikiem towarzyszącym opisywanemu przez niego społeczeństwu.

Aby dogłębniej wyjaśnić totalitarny obraz społeczeństwa, nakreślony przez Marcuse'a oraz Havla, zasadne wydaje się przytoczenie empirycznej analizy badań Theodora Adorno (współpracownik Marcuse'a z okresu szkoły frankfurckiej), mających na celu ustalenie syndromu totalitarno-faszystowskiego. Należą do niego następujące objawy:

- konwencjonalizm – mocne przywiązanie do drobnomieszczańskiego systemu wartości,
- autorytarna podległość – brak krytyki wobec wyidealizowanych autorytetów,
- poszukiwanie autorytetu – tendencja polegająca na wyszukiwaniu ludzi naruszających wartości konwencjonalne,
- myślenie stereotypami – oraz wiara w przesady i magiczną siłę,
- siła, brutalność – identyfikacja z osobami, które mogą to reprezentować,
- destrukcja, cynizm – ogólne reprezentowanie wrogiego stanowiska,
- projekcja własnych popędów na świat zewnętrzny<sup>29</sup>.

---

<sup>25</sup> J. Borgosz, *Herbert Marcuse...*, s. 163.

<sup>26</sup> A. Malinowski, *Szkoła frankfurcka a marksizm*, Warszawa 1979, s. 300.

<sup>27</sup> H. Berndt, R. Reiche, *Die geschichtliche Demenison des Realitätsprinzip*, s. 105, [cyt. za:] A. Malinowski, op. cit., s. 301.

<sup>28</sup> E. F. Ryszkowie, *Między utopią a zwątpieniem*, Warszawa 1970, s. 102.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 105.



Marcuse nie powołuje się nigdzie w swoich rozważaniach na ową typologię. Jak wskazują badacze marcuseanizmu, Elżbieta i Franciszek Ryszkowie, „Marcuse nie zniża się do empirii. Nie idzie śladami swojego przyjaciela z lat młodzieńczych Theodora Adorno”<sup>30</sup>. Jednak można zaobserwować, że obraz totalitarnego społeczeństwa jednowymiarowego opiera się na zbliżonych przesłankach.

### Jednowymiarowa jednostka

Tezą przewodnią pracy Herberta Marcuse’a *Człowiek jednowymiarowy* jest analiza współczesnego społeczeństwa, ale także autor dużo miejsca poświęca jednostce, będącej immanentnym elementem społeczeństwa technologicznego. Stawia pytanie, co charakteryzuje taką jednostkę. Rozpatruje ją poza układem stosunków społecznych, jakby poza cywilizacją, ponieważ to cywilizacja ją zniewoliła, sprowadzając jednostkową świadomość do jednego wymiaru – do akceptacji narzuconego jej, a sprzecznego z jej naturą, porządku<sup>31</sup>. Marcuse, analizując postawę jednowymiarowej jednostki, wyciąga wnioski dotyczące całego współczesnego społeczeństwa. Sugeruje, że o człowieczeństwie czy też szerzej: o stopniu człowieczeństwa decyduje sam fakt przynależności do gatunku *homo*.

W analizie jednowymiarowego charakteru jednostki Marcuse posługuje się archetypem Prometeusza, który jest wzorem mocno represywnym<sup>32</sup>. Teraz do tego obrazu Filozof dołącza jeszcze zarzut jednostronności, ponieważ, jak uważa autor opracowania, model ten hołduje zasadom wydajności, produktywności, brutalności i dominacji. Prometeusz to model jednowymiarowy z dwóch przyczyn, ponieważ:

- nie dopuszcza do głosu innych postaw ludzkich,
- jest jednostronny w sensie skali i hierarchii wartości<sup>33</sup>.

Charakteryzując ten problem, Marcuse stwierdza, że zarówno represyjność, jak i jednowymiarowość tego wzoru wyparły ukształtowane jeszcze w starożytności postawy Narcyza i Orfeusza, bliższe naturze ludzkiej<sup>34</sup>. Obecna cywilizacja industrialna podtrzymuje i reprodukuje model prometejski. Jednostka bezkrytycznie przyjęła prometejski model życia. Jest to naturalnie możliwe, ponieważ, jak pisze Marcuse:

[...] rysem znamionym myślenia jednostki w społeczeństwie dobrobytu jest totalna afirmacja wszystkiego co istnieje, a więc zarówno tego, co jest racjonalne, jak również tego, co jest nieracjonalne<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> J. Janicki, *O antysocjalistycznej asymilacji marksizmu*. „Nowe Drogi” 1972, nr 2, s. 145-149.

Marcuse używa terminu represja bardzo szeroko, w zasadzie nigdzie nie konkretyzuje, co właściwie rozumie przez to pojęcie. W pracy *Eros i cywilizacja* pisał, *represja i represywny używane są w znaczeniu odbiegającym od stosowanego w praktyce terapeutycznej, na oznaczenie świadomych i nieświadomych, wewnętrznych i zewnętrznych procesów opanowania, zniewalania i (s)tlumienia*.

<sup>32</sup> J. Borgosz, *Homo novus...*, s. 99.

<sup>34</sup> H. Marcuse, *Eros i cywilizacja*, Warszawa 1998, s. 165.

<sup>35</sup> H. Marcuse, *Das Ende...*, s. 58.

Irracjonalność sprzęgnięta z afirmacją kształtuje wysoce konformistyczny typ człowieka, który nie potrafi się zdobyć na protest, na powiedzenie nie. Wystarczy, że ma poczucie podporządkowania aparatowi, determinujące jego codzienną egzystencję, jego potrzeby i dążenia<sup>36</sup>.

Na tej podstawie Herbert Marcuse stawia tezę, iż podstawową cechą rozwiniętego społeczeństwa jest instytucjonalizacja<sup>37</sup>. Zasady rządzące owym społeczeństwem opierają na irracjonalnym katalogu potrzeb (lepszy, najlepszy) i to właśnie tworzy z człowieka jednowymiarową jednostkę, która nie tylko nie protestuje, ale wręcz czuje się zadowolona z takiego stanu rzeczy. Jej zadowolenie nie jest jednak autentyczne, lecz raczej, jak sugeruje autor, konformistyczne. Opiera się bowiem na idei podporządkowania lub też podległości.

Marcuse zwraca uwagę, że konsekwencje jednowymiarowego myślenia, czy też odczuwania są niebezpieczne dla samej jednostki, albowiem, jak sugeruje autor, implikują postawę kwietystyczną (beznamiętny, bierny, obojętny, stosunek do świata i jego spraw) oraz powodują rozwój osobowości neurotycznej, rodzącą podświadomy lęk, rozgoryczenie, a nawet do głęboką frustrację. W płaszczyźnie natomiast politycznej manifestuje się ona w ukształtowaniu społeczeństwa bez opozycji<sup>38</sup>. Dlatego Marcuse postuluje zlikwidowanie manipulacji świadomością w społeczeństwie poprzez poruszenie całej opinii publicznej; sugeruje, aby przyznać całej klasie uciśnionych prawo do oporu, do użycia także środków przemocy, środków pozaprawnych, jeżeli prawne okażą się niewystarczające. Uważał, że gdy ci, którzy cierpią – użyją przemocy, to w ten sposób przerwą łańcuch urzędowego ucisku<sup>39</sup>.

Dla potwierdzenia swoich tez Marcuse po raz kolejny podbudował swoje wywody założeniami zaczerpniętymi z filozofii Freuda. Jednowymiarowość myślenia manifestuje się w konkretnych formach świadomości społecznej, m.in. na terenie polityki. Polityka państw kapitalistycznych – według Marcuse'a – przekształciła się w permanentny strumień kłamstw i frazesów. Dlatego też jednostka nie jest w stanie odróżnić fałszu od prawdy. Przyjmuje więc to, co mówią politycy, środki masowego przekazu oraz literatura – za prawdziwe.

Tezę o społeczeństwie bez opozycji stawia też Havel. W pracy *Sila bezsilnych* pisze:

Pojęciem wciąż stanowiącym źródło rozlicznych niejasności przede wszystkim dlatego, że przynosi się je w nasze warunki z sytuacji zupełnie innych, jest termin opozycja.[...] W systemie totalitarnym opozycja nic występuje w żadnym ze znaczeń<sup>40</sup>.

Cywilizacja rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego sprawuje funkcję propagandową. Indoktrynuje aparat produkcyjny, który wytwarza dobra i usługi, potrzeby i formy ich zaspokajania, wprowadzania niejako do wnętrza jednostki. Produkcja różnorodnych towarów, przemysł rozrywkowy, język potocznego ko-

<sup>36</sup> A. Malinowski, *Szkola frankfurcka...*, s. 293.

<sup>37</sup> R. Tokarczyk, *Utopia „nowej lewicy amerykańskiej”*, Warszawa 1979, s. 73.

<sup>38</sup> J. Borgosz, *Homo novus...*, s. 101, oraz idem, *Herbert Marcuse...*, Warszawa 1972, s. 153.

<sup>39</sup> C. Genscher, *Filozofia Herberta Marcusego*, „Forum” 1968, nr 22, s. 20.

<sup>40</sup> V. Havel, *Sila...*, s. 104.

munikowania się, a także nauka, metodologia naukowego empiryzmu są – zdaniem Marcuse’a – „ideologiczne, ponieważ urabiają postawy, pragnienia, nawyki myślenia i odczuwania, które dostosowują jednostkę do wymagań ustanowionego systemu”<sup>41</sup>.

Václav Havel jest również bardzo blisko takiego spojrzenia. Jego kierownik sklepu warzywnego żyje w alibilnym świecie, w którym ideologia oddala się od rzeczywistości zmieniającą się stopniowo w to, czym jest w systemie posttotalitarnym:

[...] w świat pozorów, w sam tylko rytuał, w sformalizowany język, pozbawiony semantycznego kontaktu z rzeczywistością i stanowiący system rytualnych znaków, zastępujących rzeczywistość pseudorze-  
wistością<sup>42</sup>.

Państwo oddziałuje na jednostkę tworząc drugą, sztuczną naturę człowieka, sztuczne potrzeby i pragnienia, które jednostka uważa błędnie za wyraz swojej autonomicznej osobowości.

Herbert Marcuse w wywiadzie dla francuskiego tygodnika „L’Express” (29.09.1968) tak wypowiedział się na ten temat:

Potrzeba nabywania nowego samochodu co dwa lata [...], potrzeba oglądania telewizji przez pięć, sześć godzin dziennie – to potrzeba witalna dla bardzo dużej części ludzkości, a to jest potrzeba agresywna i represyjna<sup>43</sup>.

Falszywe potrzeby są stymulowane przez nowoczesną technikę mediów, narzucających podświadomości i świadomości jednostki wzory zachowania i form odpoczynku, zabawy itd. Jednostka nie zdaje sobie sprawy, że podlega ciągłej indoktrynacji i manipulacji. W ustanowionym *universum* sztucznych potrzeb i satysfakcji związanych z ich zaspokojeniem cieszy się dobrym samopoczuciem i w swojej świadomości jest szczęśliwa. Cały czas jest utwierdzana w przekonaniu, że w świecie wzrastającej konsumpcji rozwija swoją podmiotowość i wolność. Takie zadowolenie z trybu życia i z samego Systemu świadczy o fałszywej świadomości człowieka. Havel ową nieprawdziwość świata rozciąga na polityczną sferę życia pisząc:

Władza tkwi w niewoli własnych kłamstw – toteż musi fałszować. Fałszuje przeszłość, fałszuje teraźniejszość i przyszłość. Fałszuje dane statystyczne. Udaje, że nie ma wszechwładnego i zdolnego do wszystkiego aparatu policyjnego. Udaje, że szanuje prawa człowieka. Udaje, że niczego nie udaje. Człowiek nie musi wierzyć we wszystkie mistyfikacje. Musi jednak zachować się tak, jakby w nie wierzył, albo choćby milcząco je tolerował lub przynajmniej żył w zgodzie z tymi, którzy się nim posługują. Już z tej choćby racji musi żyć w kłamstwie. Nie musi aprobować kłamstwa. Wystarczy, że zaaprobował życie z nim i w nim. Już przez to samo bowiem zatwierdza system, realizuje *ga, robi, jest nim*<sup>44</sup>.

Człowiek zmuszony został do życia w kłamstwie. Havel twierdzi, że to system wyobcował człowieka, ale z drugiej strony wyobcowany człowiek wspiera system. Nie chodzi tutaj, jak podkreśla, o konflikt dwóch osobowości, ale o kryzys tożsamości jako takiej. W ogromnym uproszczeniu można stwierdzić, że system

---

<sup>41</sup> W. Gromczyński, wstęp do polskiego wydania książki: *Człowiek jednowymiarowy*. Warszawa 1991, s. XXXII.

<sup>42</sup> V. Havel, *Sila...*, s. 78.

<sup>43</sup> F. Ryszka, *Herbert Marcuse i studenci*, „Argumenty” 1969, nr 13, s. 1.

<sup>44</sup> V. Havel, *Sila...*, s. 76-77.

totalitarny (posttotalitarny) wyrósł na gruncie historycznego spotkania „dyktatury i społeczeństwa konsumpcyjnego”<sup>45</sup>. Czy tak szeroka adaptacja do życia w kłamstwie i tak łatwe rozpowszechnienie się samototalizmu społecznego nie wiąże się przypadkiem z powszechną niechęcią człowieka-konsumenta do poświęcania cokolwiek ze swych zdobyczy materialnych?

Jednostka została całkowicie podporządkowana Systemowi. Teza ta wydaje się słuszna, gdyż fikcyjne potrzeby narzucone jednostce zmuszają ją do podporządkowania się. Wywołuje to u jednostki milczącą zgodę na represję. „Represjonuje właściwy ludzkiej naturze transcendentálny wymiar istnienia”<sup>46</sup>. Jednostka nigdy nie jest w stanie ani zdobyć tego, co by chciała, ani spełnić tego, co jest od niej wymagane. Rodzi to u niej frustrację, która przeradza się w agresję. W społeczeństwie technologicznym jednak brak uczucia alienacji, jednostka modelowana przez system nie posiada rzeczywistej autonomii, subiektywności, spontaniczności i wolności. Wolność jest tylko pozorna. Wprawdzie jednostka pragnie w sposób swobodny i spontaniczny, ale pragnie jedynie tego, czego żąda od niej społeczeństwo. Jednostka spontanicznie chce tego, tylko tych produktów i tego stylu życia, jaki sugeruje jej reklama i środki masowego przekazu. Szybko reprodukuje narzucone przez społeczeństwo potrzeby, ale ta spontaniczność nie ma nic wspólnego z prawdziwą spontanicznością i wolnością. Jak konstatuje Marcuse:

W miarę jak te dobroczynne produkty stają się dostępne coraz większej ilości jednostek w coraz większej liczbie klas społecznych – indoktrynacja, której są nośnikiem, przestaje być reklamą; staje się sposobem życia. Jest to dobry sposób życia – znacznie lepszy niż przedtem – i jako dobry sposób przeciwstawiania się on zmianie jakościowej. W ten sposób wylania się wzór jednowymiarowej myśli i zachowania, w którym idee, aspiracje i cele przekraczające przez swą treść oficjalne uniwersum dyskursu i działania są albo odrzucane, albo redukowane do pojęć tego uniwersum. Są one definiowane na nowo poprzez racjonalność danego systemu i jego ilościowego przedłużenia<sup>47</sup>.

Marcuse uznaje osobowość jednowymiarową za sprzeczną z naturą instynktów i popędów życia. Opowiada się za człowiekiem o osobowości wielowymiarowej – *homo novus*. Jednak człowieka takiego nie można stworzyć poprzez reformy istniejącego społeczeństwa, lecz poprzez zdecydowaną negację aktualnie istniejącej rzeczywistości<sup>48</sup>.

Machina przemysłowo-handlowa jest równocześnie stroną represywną jak i agresywną. Wytwarza w ludziach „fałszywe potrzeby, które przeciwstawia przecząc potrzebom prawdziwym”<sup>49</sup>. Przez owe fałszywe potrzeby Marcuse rozumie:

[...] takie, które narzucone [są] jednostce w procesie represjonowania przez partykularne interesy społeczne, potrzeby, które utrwalają złość, agresywność, cierpienie i niesprawiedliwość. Ich zaspokojenie mogłoby być czymś najbardziej przyjemnym dla jednostki, jednak takie szczęście nie jest stanem, który powinien być utrzymywany i chroniony. [...] Większość przeważających potrzeb: wypoczynku, zabawy, zachowania się i kon-

<sup>45</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>46</sup> W. Gromczyński, wstęp do polskiego wydania *Człowieka jednowymiarowego...*, s. XXXIII

<sup>47</sup> H. Marcuse, *Człowiek...*, s. 30.

<sup>48</sup> J. Borgosz, *Herbert Marcuse...*, Warszawa 1972, s. 153. Należy pamiętać, że pobyt w Stanach Zjednoczonych umożliwił Marcuse'owi obserwację wpływu rozwiniętej cywilizacji technologicznej na sposób życia i myślenia przeciętnego Amerykanina [przyj. A.W.].

<sup>49</sup> H. Marcuse, *Człowiek...*, s. 9.

sumowania zgodnie z tym, co zaleca reklama, kochania i nienawidzenia tego, co kochają i nienawidzą inni. należy do kategorii potrzeb fałszywych<sup>50</sup>.

Powtarzając ciągle takie bierne zachowania, jednostka dochodzi do przekonania, że właśnie tak wygląda rzeczywistość, której nie można się przeciwstawić. Jednostka identyfikuje się z taką egzystencją, jaka została jej narzucona. Mamy tutaj do czynienia ze zjawiskiem, w którym fałszywa świadomość przeradza się w prawdziwą. Marcuse pisze:

Istnieje tylko jeden wymiar, który jest wszędzie i we wszystkich postaciach. Osiągnięcia postępu opierają się zarówno ideologicznemu oskarżeniu, jak i osądowi: przed ich trybunałem fałszywa świadomość ich racjonalności staje się świadomością prawdziwą<sup>51</sup>.

Jednostka nabywa ową fałszywą świadomość, zabija wszelki krytycyzm i wolność. Przyjmuje tę formę ideologii za prawdę absolutną (rzeczywistą i niepodważalną). Zjawisko takie określane jest mianem wchłonięcia ideologii. Teza taka przeciwstawiana była obiegowo głoszonej zasadzie zmierzchu ideologii<sup>52</sup>. Filozof zjawisko to przedstawił w następujący sposób:

Wchłonięcie ideologii przez rzeczywistość nie oznaczało jednak końca ideologii. Wręcz przeciwnie – rozwinięta kultura przemysłowa jest w pewnym sensie bardziej ideologiczna niż kultura ją poprzedzająca, ponieważ ideologia znajduje się dzisiaj w procesie wytwarzania samej siebie<sup>53</sup>.

Można by wyprowadzić stąd wniosek, że kultura establishmentu była bardziej ideologiczna niż poprzednie, ponieważ zawierała się ona w samym produkowaniu ideologii. Ideologia produkowała się wraz z dobrobytem. Jednostka została opętana przez ideologię. Teza ta znajduje potwierdzenie w założeniu Marcuse'a, że „fałszywa świadomość, to podstawa jednowymiarowego myślenia i odczuwania”<sup>54</sup>.

Dla Havla natomiast owa ideologia wraz ze swoją hermeneutycznością i kompleksowością nabiera w końcu charakteru swoistej religii (teza ta wydaje się kompatybilna zarówno z poglądami Marcuse'a, jak i nawiązuje do R. Arona), ponieważ ideologia jako zeświecczona religia daje człowiekowi odpowiedź na każde pytanie. Nie można jej nie akceptować, nie można akceptować częściowo, należy ją przyjąć całkowicie, uwierzyć w nią. A wiara ta wywołuje dogłębny wpływ na całą egzystencję.

W epoce wykorzenienia i alienacji człowieka oraz utraty wiary w sens świata to właśnie ideologia według Havla ma

[...] hipnotyczną siłę przyciągania: zbląkanemu człowiekowi obiecuje łatwo dostępny azyl. Wystarczy ją przyjąć i natychmiast wszystko znowu jest jasne, życie nabiera sensu, a z jego horyzontu znikają tajemnice, pytania, niepokój i samotność. Za taki tani azyl płaci się jednak drogo: rezygnacją z własnego rozumu, sumienia i odpowiedzialności. Integralnym składnikiem przyjętej ideologii jest zasada identyfikacji centrum władzy z centrum prawdy<sup>55</sup>.

<sup>50</sup> Ibidem. s. 21-22.

<sup>51</sup> Ibidem. s. 29.

<sup>52</sup> Teza pochodzi z głośnego dzieła R. Arona, *Opium intelektualistów*, Paryż 1955, (wyd. polskie: Warszawa 2000, przekład Czesław Miłosz), którego ostatni rozdział dotyczy właśnie zjawiska wchłonięcia ideologii.

<sup>53</sup> H. Marcuse, *Człowiek...*, s. 29-30.

<sup>54</sup> E. F. Ryszkowie, *Między utopią...*, s. 101.

<sup>55</sup> V. Havel, *Sila...*, s. 70.

Wniosek, jaki płynie z takiej wizji człowieka powoduje, że jasne staje się przesłanie, iż jednostce zostały odgórnie niejako wszczepione nowe potrzeby i pragnienia za pomocą środków technicznych. Większość potrzeb według Marcuse'a jest następstwem reklamy, według Havla – integralnego systemu ideologii politycznej. Są to potrzeby represyjne, a co za tym idzie fałszywe, które hamują prawidłowy rozwój jednostki. System, jaki został stworzony, nie dopuszcza zjawiska alienacji, ponieważ człowiek samorealizuje się w coraz to nowych towarach. Właśnie taki człowiek niejako łączy się ze społeczeństwem, a co za tym idzie – odczuwa więź z innymi jednostkami<sup>56</sup>. Człowiek jednowymiarowy został zintegrowany z tym represyjnym systemem. Ludzie stali się niewolnikami ukształtowanego systemu. Jak twierdzi Marcuse, stali się oni „niewolnikami o wysublimowanych uczuciach”<sup>57</sup>.

W ten właśnie sposób człowiek przekształcił się w jednowymiarową jednostkę, która nie widzi różnicy między faktem a ideą, między zdaniem deskryptywnym i wartościującym, między własnym *ego*, a instytucjonalizacją. Zachowania takie powodują, że jednostka dąży do osiągnięcia coraz bardziej doskonałych środków technicznych, a to z kolei prowadzi do tego, iż nie jest w stanie rozróżnić tego, co jest interesem grupowym (często fałszywym), a co jednostkowym<sup>58</sup>. Zjawisko to obecne jest we wszystkich dziedzinach życia. Powoduje ono, że obecna w Systemie represja staje się powszechna i coraz bardziej zniewalająca, albowiem rozwija się ona zarówno w sposób poziomy, jak i pionowy.

- przez sposób poziomy Marcuse rozumie proces, w którym zdobycze cywilizacji technologicznej obejmują coraz szersze kręgi ludzkości,
- pionowy oznacza natomiast, że panujący system społeczny narzuca ludziom coraz to bardziej wyrafinowane i jednocześnie fałszywe potrzeby.

Różnica między potrzebami społecznymi, a indywidualnymi zanika, wszelkie wyzwolenie zależy od świadomości i zniewolenia, a wyłonienie tej świadomości jest zawsze krępowane dominacją potrzeb i ich zaspokojeniami. Ten proces zastępuje zwykle jeden system warunków wstępnych innymi; celem optymalnym jest zastąpienie fałszywych potrzeb przez potrzeby prawdziwe, odrzucenie zaspokajania represyjnego<sup>59</sup>.

W społeczeństwie totalitarnym autonomia jednostki została zniesiona, co jest dowodem na to, że panowanie przyjęło wszechogarniającą postać. Nie ma już takiej sfery w życiu jednostek, która wymykała by się spod kontroli rozwiniętych do granic możliwości form panowania.

Jednostka reprodukuje w swojej psychice, w swojej strukturze popędów wartości i sposoby zachowania, które służą usprawiedliwieniu panowania, podczas gdy panowanie staje się coraz mniej autonomiczne, coraz mniej osobiste, a coraz bardziej obiektywne i ogólne. Właśnie to co panuje jest niepodzielną jednością istniejącego ekonomicznego, politycznego i kulturalnego aparatu, który jest nadbudowany nad pracą społeczną<sup>60</sup>.

<sup>56</sup> C. Gennrich, *Filozofia Herberta...*, s. 20.

<sup>57</sup> H. Marcuse, *Człowiek...*, s. 54.

<sup>58</sup> A. Malinowski, *Szkola frankfurcka...*, s. 295.

<sup>59</sup> H. Marcuse, *Człowiek...*, s. 24.

<sup>60</sup> H. Marcuse, *Trieblehre und Freiheit*, s. 8, [cyt. za:] A. Malinowski, *Szkola frankfurcka...*, s. 300.

Dla unaocznienia tego faktu Marcuse posługuje się przez siebie wymyślonym przykładem, pisząc:

Jadę nowym samochodem. Odczuwam jego piękno, blask, siłę i wygodę – nagle staję się świadom faktu, że w stosunkowo krótkim czasie ulegnie on zepsuciu i będzie potrzebował naprawy; że jego piękno i karoseria są tandetne, jego siła bezużyteczna, a jego rozmiary idiotyczne i że nie znajdę miejsca na parkowanie. Zaczynam myśleć o moim samochodzie jako o produkcie jednej z Trzech Wielkich automobilowych korporacji. To one określają wygląd mojego samochodu, jego piękno [...] jego używanie i „wychodzenie z mody.” Czuję się w jakiś sposób oszukany. Myślę, że ten samochód nie jest taki, jaki mógłby być [...] za te same pieniądze. Ale inny facet też musi żyć. Placę i podatki, są za wysokie, ale obrót pieniądza jest konieczny. I tak mam lepiej niż przedtem!<sup>61</sup>

Zniewolenie człowieka polega na tym, że nie jest on w stanie obiektywnie ocenić swoich potrzeb i całej rzeczywistości społecznej, ponieważ na przykład na przeszkodzie staje mu fałszywa świadomość, kształtowana przez system represyjny<sup>62</sup>.

### Spółeczeństwo jednowymiarowe

Koncepcja człowieka jednowymiarowego odnosi się w istocie do całego społeczeństwa, pojmowanego jako zbiór ludzi jednakowo myślących i mających identyczne potrzeby – potrzeby społeczeństwa cywilizacji represywnej<sup>63</sup>. System ten, na skutek postępu technicznego, odznacza się znacznym stopniem totalizacji. Współczesne społeczeństwo przemysłowe – jak to już wskazano wyżej – staje się coraz bardziej systemem zamkniętym – totalnym, które reprodukuje postęp, wzrost bogactwa, aby uzależnić od siebie jednostki. Technologia racjonalności staje się środkiem dominacji politycznej, to znaczy środkiem usprawiedliwiającym przestarzałe formy panowania<sup>64</sup>. Marcuse wskazuje, że taki stan rzeczy będzie nie tylko się utrzymywał, ale również poszerzał. To z kolei spowoduje dalszy wzrost represji oraz irracjonalności społeczeństwa. Takie właśnie społeczeństwo określa Marcuse mianem społeczeństwa jednowymiarowego. Jednowymiarowość oznacza dla niego – jak trafnie zauważa G. Korf – „pełną integrację jednostki z późnokapitalistycznym społeczeństwem, całkowity brak jakiegokolwiek alternatywy tego społeczeństwa”<sup>65</sup>.

W głośnym dziele *O społeczeństwie obfitości. The Affluent Society* z 1958 roku, ekonomista John K. Galbraith wysuwa tezę, że w społeczeństwach o wysokiej industrializacji trzeba ciągle tworzyć nowe potrzeby, aby wchłonąć nadmiar produkcji, inaczej nie da się zapanować nad rytmem rozwojowym gospodarki. Ważny jest nie tyle produkt, co praca i dochód uzyskiwany przez ludzkość. Herbert Marcuse zjawisko to konstatuje w ten sposób:

<sup>61</sup> H. Marcuse, *Człowiek...*, s. 177-178.

<sup>62</sup> R. Tokarczyk, *Utopia „nowej lewicy”...*, s. 72.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> A. Malinowski, *Szkola frankfurcka...*, s. 295.

<sup>65</sup> G. Korf, *Ausbruch aus dem „Gehäuse der Horigkeit?” Kritik der Kulturtheorien Max Webers und Herbert Marcuse*, Frankfurt a.M 1971, s. 20, [cyt. za:] A. Malinowski, *Szkola frankfurcka...*, s. 296.

Potrzeby ludzkie przybierają charakter irracjonalny. Narzucenie irracjonalnych potrzeb zabija krytykę, a społeczeństwo popada w wygodną, zrjonalizowaną i demokratyczną niewolę<sup>66</sup>.

Można stąd wyprowadzić wniosek, że to, co niegdyś budziło lęk u Toqueville'a, w demokracji amerykańskiej, pod piórem Herberta Marcuse'a, urasta w wizję złowrogą dla współczesności. Wizję opartą na syntetycznym obrazie, który narzuca kategorię ocen.

We wprowadzeniu do pracy *Człowiek jednowymiarowy*, w literaturze przedmiotu określanym jako paraliż krytycyzmu, Herbert Marcuse zakłada, że:

- społeczeństwo jako całość jest irracjonalne,
- rządzi się represją – jest to wynikiem siły a nie niedojrzałości naturalnej czy też technicznej<sup>67</sup>.

Badane przez niego społeczeństwo dąży do opanowania sił odśrodkowych. Czyni to za pomocą głównego środka represji, czyli: bardziej Technologii niż Terroru. Jest to możliwe – jak wskazuje Marcuse – dzięki dwoistej podstawie opartej na: przygniatającej wydajności i wzroście poziomu materialnego życia<sup>68</sup>; wręcz wskazuje, że:

Sięgnięcie do korzeni tych zjawisk oraz przebadanie ich historycznych alternatyw jest częstokwem celem krytycznej teorii współczesnego społeczeństwa – która analizuje społeczeństwo w świetle jego używanych, nieużywanych czy też nadużywanych zdolności udoskonalania ludzkiej kondycji<sup>69</sup>.

Prowadzi to do dwóch sprzecznych ze sobą hipotez, a mianowicie, że:

- 1) rozwinięte społeczeństwo przemysłowe jest zdolne do wprowadzenia zmian w przewidywanej przyszłości,
- 2) siły i tendencje, które nim rządzą nie pozwolą na przeprowadzenie tych zmian i doprowadzą do załamania.

Herbert Marcuse nie przychylił się do żadnej koncepcji, chociaż treść książki wyraźnie skłania się ku drugiej hipotezie. Marcuse dowodził, że społeczeństwa wolnej gry sił – wolności (sumienia, słowa), które były krytyczne i służyły do zastępowania tego, co okazało się przestarzałe, teraz przestają być krytyczne i mogą za pomocą swojej organizacji urzeczywistniać wszystkie potrzeby.

W takim społeczeństwie ludzie akceptują pewien schemat, uważając, że wszystko jest im dane. Nie odbywa się to oczywiście bez wysiłku z ich strony, ale tego typu ludzi to nie zastanawia. Nie myślą oni nad celowością swojego postępowania, ani całością schematu, według którego kazano im żyć. Tak właśnie powstało społeczeństwo totalitarne<sup>70</sup>.

Główną cechą społeczeństwa jednowymiarowego wskazywaną przez Herberta Marcuse'a jest integracja istniejących klas na gruncie sterowanych i zaspokajanych potrzeb. W rozprawie *Człowiek jednowymiarowy* pisze:

<sup>66</sup> H. Marcuse, *Człowiek...*, [cyt. za:] E. F. Ryszkowie, *Między...*, Kraków 1970, s. 97.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> Ibidem.

<sup>70</sup> E. F. Ryszkowie, *Między...*, s. 98.



Ludzie wkraczają w tę fazę jako już trwale uwarunkowani odbiorcy: istotna różnica polega na złagodzeniu kontrastu (lub konfliktu) między danym a możliwym, między potrzebami zaspokojonymi a niezaspokojonymi. Stąd tak zwane wyrównywanie różnic klasowych ujawnia swą ideologiczną funkcję. Jeżeli pracownik i jego szef lubią ten sam program telewizyjny i odwiedzają te same miejscowości wypoczynkowe, jeżeli maszynistka ma równie atrakcyjny makijaż jak córka jej pracodawcy, jeżeli Murzyn posiada cadillaca, jeśli oni wszyscy czytają tę samą gazetę, to takie upodobnienie nie wskazuje na zanik klas, lecz na to, w jakim zakresie potrzeby i ich zaspokajanie, służą zachowaniu Establishmentu, są wspólne dla podstawowych grup ludności<sup>71</sup>.

Marcuse zwraca uwagę, że społeczeństwo takie odznacza się istotną koherencją, nie znaną na wcześniejszych szczeblach cywilizacji przemysłowej. Zabieg ten, jak wskazuje Jerzy Waserman, miał posłużyć Marcuse'owi do uwypuklenia tego, co przeczyło marksistowskiej teorii klas, a mianowicie ponadklasowej budowy społeczeństwa. Waserman tak opisał to zjawisko: „Wygląda to tak, jakby wewnątrz społeczeństwa klasowego powstało społeczeństwo bezklasowe”<sup>72</sup>.

Rosnąca wydajność pracy, wzrost stopy życiowej, rozwój techniki i technologii służą, według Filozofa, jedynie umocnieniu tendencji do manipulacji ludzkimi potrzebami, zamiast służyć wyłącznie wyzwolonym dążeniom jednostki.

Planowanie i zarządzanie potrzebami, ich zaspokojeniem i popędami – twierdzi Marcuse – stało się już od dawna naturalnym składnikiem polityki interesów<sup>73</sup>.

Dlatego też, wyjaśnia Marcuse, społeczeństwa rozwinięte przekształcają się w społeczeństwa irracjonalne, tj. w społeczeństwa opanowane przez fałszywą świadomość<sup>74</sup>.

Obserwacje Filozofa potwierdzają wspomniane wyżej negatywny charakter społeczeństwa. Wyrazem tej filozofii może być utrzymana w *Człowieku jednowymiarowym* stara doktryna (pochodząca jeszcze z czasów szkoły frankfurckiej), mianowicie krytycznej teorii, która tutaj posłużyła do sformułowania przesłanek dla krytycznej teorii społeczeństwa, a mianowicie:

- sąd, że życie ludzkie jest warte tego, aby je przeżyć, a raczej, że powinno się je uczynić wartym przeżycia. Sąd ten leży u podstaw każdej społecznej teorii, a jego odrzucenie (które jest całkiem logiczne) jest odrzuceniem samej teorii,
- sąd, że w danym społeczeństwie istnieją określone możliwości polepszenia ludzkiego życia oraz swoiste sposoby realizacji tych możliwości<sup>75</sup>.

Założenia te mają charakter wartościujący, co zresztą autor skrupulatnie podkreśla, jak również fakt, że można je uzasadnić na podstawach empirycznych. Przyjęte zasady krytycznej teorii nie wyznaczają jednak jeszcze treści krytyki<sup>76</sup>. Marcuse dokładnie wyznacza ogólne *credo*, negujące społeczeństwo:

Analiza koncentruje się na rozwiniętym społeczeństwie przemysłowym, w którym techniczny aparat produkcji i dystrybucji (z coraz większym sektorem automatyzacji) funkcjonuje nie jako suma – całość poszczegól-

<sup>71</sup> H. Marcuse, *Człowiek...*, s. 25-26.

<sup>72</sup> J. Waserman, *Krytyczna teoria społeczeństwa Herberta Marcuse'a*, Warszawa 1979, s. 152.

<sup>73</sup> H. Marcuse, *Aggressivität in der gegenwärtigen Industriegesellschaft*, [w:] H. Marcuse, A. Rapport, K. Horn, A. Mitscherlich, *Aggression und Anpassung in der Industriegesellschaft*, Frankfurt a.M 1968, s. 12, [cyt. za:] A. Malinowski, *Szkoła frankfurcka...*, s. 296.

<sup>74</sup> J. Borgosz, *Herbert Marcuse...*, s. 154.

<sup>75</sup> H. Marcuse, *Człowiek...*, s. 5.

<sup>76</sup> W. Sokolewicz, J. Wróblewski, *Komunizm i „nowa lewica” – krytyka systemu amerykańskiego*, Warszawa 1984, s. 138.

nych urządzeń, które mogą być odizolowane od swoich społecznych i politycznych skutków, lecz raczej jako system, który określa *a priori* zarówno rezultaty jego funkcjonowania, jak i operacje, które mu służą i go rozwijają. [...] W takim społeczeństwie aparat produkcji zdąży do stania się totalitarnym w tej mierze, w jakiej określa nie tylko społecznie potrzebne zajęcia, umiejętności i postawy, lecz też indywidualne potrzeby i aspiracje. W ten sposób zaciera się granica między indywidualnymi społecznymi potrzebami. Technologia służy ustanowieniu nowych, bardziej skutecznych i przyjemnych form społecznej kontroli i społecznej spójności. Wydaje się, że totalitarna tendencja tej kontroli potwierdza siebie w innym jeszcze sensie – przez rozprzestrzenienie się w na mniej rozwinięte, a nawet przedindustrialne obszary świata, przez tworzenie podobieństw w rozwoju kapitalizmu i komunizmu<sup>77</sup>.

W tym obszernym fragmencie zawarta jest charakterystyka podstawowych koncepcji krytycznej teorii Herberta Marcuse'a w odniesieniu do rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego. Tak nakreśloną krytykę można wytłumaczyć w kilku zasadniczych punktach. Kluczowymi zagadnieniami są w tym przypadku kwestie:

- jednopłaszczyznowość państwa technologicznego,
- represyjność kultury tego społeczeństwa<sup>78</sup>.

Argument ten jest w zasadzie ukoronowaniem postawionej na początku pracy tezy o konwergencji wschodu z zachodem, czyli o możliwości porównania eseju Havla z ideowymi założeniami Herberta Marcuse'a.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na dwa komponenty jednowymiarowego świata: filozofię i język. Są to główne narzędzia służące totalitaryzmowi rozwiniętego społeczeństwa, ponieważ „ustalony zakres [*universum*] języka potocznego zmierza do wtopienia się w totalnie manipulowany i indoktrynowany świat”<sup>79</sup>. Język jest jedynym legalnie dostępnym środkiem kontroli i manipulacji. Język nie tylko odzwierciedla kontrolę, ale sam staje się instrumentem kontroli, nawet tam, gdzie nie przekazuje rozkazów, lecz informacje; gdzie żąda nie posłuszeństwa, ale wyboru; nie uległości, ale wolności.

Kolejnym czynnikiem totalnego świata, wskazywanym tylko przez Marcuse'a jako determinant jednowymiarowego społeczeństwa jest dominacja idei technologicznej racjonalności, czy też ogólniej rzecz biorąc technologii, opartej na logice panowania. Jak wskazuje Marcuse, panowanie pretechnologiczne i panowanie technologiczne są zasadniczo różne od siebie, choć w rzeczywistości społecznej panowanie człowieka nad człowiekiem wciąż stanowi historyczną ciągłość. Na skutek postępu technicznego proces totalizacji społeczeństwa nie tylko będzie się utrzymywał, ale również poszerzał. Marcuse wskazuje, że:

---

<sup>77</sup> H. Marcuse, *Człowiek...*, s. 11-12; Marcuse nawiązał w tym fragmencie swojej ideologii do teorii konwergencji, czyli koncepcji głoszącej tezę o stopniowym zbliżaniu się, czy też upodabnianiu społeczeństw (systemów) kapitalistycznego i socjalistycznego. Pierwszy rozwinięty wykład teorii konwergencji przedstawił Pitirim Sorokin w pracy, *The Crisis of Our Age. The Social and Cultural Outlook* (1941). Marcuse prawdopodobnie nawiązał do opracowania Sorokina, *Obustronna konwergencja Stanów Zjednoczonych i ZSRR w kierunku mieszanego społeczno-kulturalnego typu*. (1960), Przypuszczenie to jest o tyle prawdopodobne, że Sorokin skupił się na opracowaniu podobieństw zachodzących między USA i ZSRR w 12 dziedzinach życia społecznego, politycznego i ekonomicznego [def. za:] *Leksykon politologii*, Wrocław 1998, s. 175-176.

<sup>78</sup> W. Sokolewicz, J. Wróblewski, *Komunizm...*, s. 139.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 140.

W obliczu totalitarnych cech tego społeczeństwa tradycyjne pojęcie „neutralności technologii” nie może być już utrzymane. Technologia jako taka nie może być odizolowana od zastosowania, do jakiego jest skierowana; społeczeństwo technologiczne jest systemem panowania, które działa już w pojęciu i konstrukcji techniki<sup>80</sup>.

To, jak zapewnia Filozof, w dalszej kolejności spowoduje ponowny wzrost represji oraz irracjonalności tych systemów. W takim społeczeństwie

[...] żyjemy i umieramy racjonalnie i produktywnie. Wiemy, że zniszczenie jest ceną postępu, tak jak śmierć jest ceną życia, że wyrzeczenie i trud są warunkami gratyfikacji i radości, że przemysł [biznes], musi się rozwijać, i że alternatywy są utopią. Ta ideologia należy do ustalonego aparatu społecznego; jest wymagana do jego stałego funkcjonowania i stanowi część jego racjonalności<sup>81</sup>.

W środowisku technologii kultura, polityka i ekonomia zlewają się w wszechobecny system, który pochłania i odrzuca wszystkie alternatywy. Społeczeństwo jest stabilizowane poprzez kontrolowaną wydajność i wzrost postępu technicznego, co z kolei utrzymuje cały aparat panowania. Marcuse, ilustrując ową zależność techniki i władzy, czy też można powiedzieć szerzej całości stosunków społecznych, podsumowuje: „technologiczna racjonalność staje się racjonalnością polityczną”<sup>82</sup>.

Zdaniem Marcuse’a w społeczeństwie jednowymiarowym technika służy do tego, aby wprowadzić nowe, skuteczniejsze i przyjemniejsze formy kontroli, natomiast „tradycyjnego pojęcia neutralności technologii nie można już utrzymać”<sup>83</sup>.

W literaturze przedmiotu ową technologiczną zależność polityki i postępu tłumaczy również technologiczna teoria konwergencji<sup>84</sup>. W dużym uproszczeniu można ją sprowadzić do dwóch tez:

- 1) czynnikiem determinującym zjawiska społeczne jest technika i technologia,
- 2) odmiennosc systemów ekonomii i polityki, przy analogicznym systemie technologii i techniki, ma drugorzędne znaczenie, nie przeszkadza zbieżności podstawowych cech cywilizacji i wspólności jej problemów.

Technika w społeczeństwie jednowymiarowym to technika maszynowa, pojmowana jako uniwersalna forma produkcji. W warunkach kultury technologicznej jest formą kontroli społecznej i narzędziem dominacji<sup>85</sup>.

Wniosek, jaki wypływa z przytoczonych tu obszernie rozważań Herberta Marcuse’a na temat „społeczeństwa sytości” – *welfare state*, opiera się na założeniu, że w tym momencie swojej twórczości Filozof był ostrym krytykiem zasadniczych elementów owego „społeczeństwa sytości”, potępił postawy konsumpcyjne i jednostronne skale wartości duchowych. Wykazał dużą rolę fałszywej świadomości i ideologii, na których oparte jest to społeczeństwo. Ideologii, która jest wszechobecna i przez to niedostrzegalna<sup>86</sup>.

<sup>80</sup> H. Marcuse, *Człowiek...*, s. 12.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 121, [cyt. za:] W. Sokolewicz, J. Wróblewski, *Komunizm...*, s. 141, patrz również: J. Waserman, *Krytyczna...*, s. 123.

<sup>82</sup> H. Marcuse, *Człowiek...*, s. 13.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>84</sup> W. Sokolewicz, J. Wróblewski, *Komunizm...*, s. 147.

<sup>85</sup> Więcej na temat teorii, konwergencji, zasady neutralności i zasadzie determinizmu technologicznego, W. Sokolewicz, J. Wróblewski, op. cit., s. 147-151.

<sup>86</sup> S. Reinko, *Herbert Marcuse a marksizm. Aspekt historyczny*, „Wychowanie Obywatelskie” 1973, nr 11, s. 10.

Przytoczona tu przeze mnie analiza filozoficznych spekulacji frankfurckiego profesora, obrazuje równie wiernie ideowe założenia eseju Václava Havla. Mimo iż obaj myśliciele żyli w zasadniczo różnej rzeczywistości, czyż tezy przez nich przedstawione i skłonność do intelektualnego buntu nie ma tego samego podłoża?

Czyż nie można czytać Havla przez pryzmat Marcuse'a? Wydaje się oczywiste, że prace te w zasadzie są kompatybilne! Dotyczą jednego zjawiska, chociaż każda z nich przekłada je na własną rzeczywistość.